

# Słowo Polskie

**Ceny prenumeraty:**  
 We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—  
 Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

**Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:**

**40 hal.**

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., za pierwszą stronę 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji: **Umiastowki i Dubanów**  
 Lwów, ul. **Umiastowicza 11-15.**  
 Redakcja telefonowała nie swym im.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Polskie, Lwów.**

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: **Zygmunt Baoskowski.**

## Sytuacja bojowa.

**Warszawa. (PAT.)** Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 lutego b. r.:

**Front litewsko-białoruski:**

Oddziały nasze zajęły na wschód od rzeki Sarjanki wieś Broniszki. Równocześnie zarządzony wypad na wieś Łohyszegi dał w rezultacie 150 jeńców. Na wschód od Lepia nasz oddział wywiadowczy rozbił załogę bolszewicką w Szeszlinie.

**Front wołyński:**

Bolszewicy, oszołomieni naszym wczorajszym niespodziewanym wypadem, zachowali się na całym froncie pasywnie.

Drugi zastępca szefa sztabu generalnego **Matczewski pułk.**

## Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

**Tczew. (PAT.)** We wtorek odbył gen. Haller inspekcję frontu pomorskiego. O godz. 8 rano wyjechał z Torunia do Pelplina, gdzie powitały go tłumy ludności, władze i delegacje z okolicy. Ludność wyprzęgła przed dworcem konie z powozu i wśród ogólnego entuzjazmu odwiozła generała do katedry, którą zwiedził, oprowadzany przez biskupa sufragana Klundera. Po zwiedzeniu Pelplina wyjechał gen. Haller do Tczewa, gdzie go również powitały wielkie tłumy i delegacje, a wśród nich wielka delegacja polskich robotników kolejowych. Generał zwiedził port i wielki most na Wiśle. Na rynku wygłosił generał krótkie gorące przemówienie, zakończone ślubowaniem, że wejścia do morza i kraju naszego nigdy nie oddamy. Ślubowanie to powtórzyli wszyscy obecni na rynku i odśpiewali rote Konopnickiej. Po defiladzie wziął gen. Haller udział w obiedzie wydanym na jego cześć przez miasto.

**Bydgoszcz. (PAT.)** Dziś wieczorem o godz. 8-ej przybywa do Bydgoszczy generał Dowbór-Muśnicki. Witaczą go na dworcu przedstawiciele władz i wojskowości. Jutro w piątek odbędzie się poświęce-

nie sztandaru 8-go pułku stambulów wielkopolskich na Starym Rynku. Odjazd gen. Dowbór-Muśnickiego nastąpi o godz. 3 popoł.

**Bydgoszcz. (PAT.)** Dziś o godz. 12 w południe przesunięte zostały tu zegary o godzinę naprzód. W ten sposób czas tutejszy zrównany został z czasem warszawskim.

## Z Komisji sędziowskich.

**Warszawa. (PAT.)** Komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad rozdziałem projektu konstytucji o prezydencie Rp. Wedle referatu dra Fichny, wyboru prezydenta Rp. na lat 7 dokonuje zgromadzenie narodowe, złożone z elektorów, wybranych wedle ordynacji wyborczej Sejmu, w ilości podwójnej liczby członków Izby posłów. Wybór odbywa się z pomiędzy kandydatów przez Sejm zgłoszonych. Prezydent Rp. zastępuje marszałka Sejmu, rozporządza siłą zbrojną i jest naczelnym wodzem. P. Poniatowski zażądał dla zwierzchnika Rp. ustalenia nazwy „Naczelnik Państwa” i wniósł, aby art. 37 projektu ustawy opiewał: Naczelnika Państwa wybierają na lat siedm wszyscy czynnie prawo wyborcze do Sejmu posiadający obywatele państwa, w głosowaniu na 3 kandydatów wybieranych przez Sejm. W tym celu przystąpi Sejm w przedostatnim kwartale siedmioletnia do wyboru trzech kandydatów. O ile Sejm nie jest czynny, Naczelnik Państwa zwoła go dla dokonania jego wyboru. Każdy poseł głosuje tylko na jednego kandydata. W wypadku równej ilości głosów wypadłych na trzech i czterech kandydatów, podane będą do głosowania powszechnego cztery kandydaty. Natychmiast po dokonaniu wyborze kandydatów przez Sejm, nie później niż 3 miesiące przed upływem siedmioletnia, zarządzi Naczelnik Państwa powszechne wybory. Jeśli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów, następuje głosowanie ściślejsze między dwoma kandydatami.

Dalej wniosek p. Poniatowskiego domaga się dodania artykułu, mówiącego o prawie weta, jednak nie inaczej, jak z równoczesnym rozwiązaniem Sejmu. P. Dubanowicz opowiedział się za stanowiskiem projektu rządowego: wyboru dokonuje połączony Sejm i Senat. P. Czapiński oświadcza się za wyborem przez Sejm jednoizbowy lub przez specjalne zgromadzenie narodowe. P. ks. Lutosławski jest w zasadzie za wyborem z głosowania powszechnego i bezpośredniego, ze względu jednak praktycznych o-

świadcza się za projektem rządowym, zastrzegając przeciwko przyznaniu prezydentowi naczelnego dowództwa w czasie wojny.

**Warszawa. (PAT.)** Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Mierzejskiego, w obecności szefów sekcji ministerstwa aprowizacji Zaborowskiego i Felifskiego, oraz delegata ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Rychłowski, obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem prawa pierwokupu zboża dla państwa od drobnych rolników. Po kilkugodzinnej dyskusji odroczono głosowanie do wtorku 10 bm.

## Wiadomości telegraficzne.

**KARA CHŁOSTY.**

**Warszawa. (PAT.)** „Kurier Polski” donosi: Jak się dowiadujemy wypracowany został projekt ustawy, wprowadzający karę chłosty za przestępstwa, objęte w potocznym języku nazwą „lichwa i paskarstwo”. Poprzedni rząd zgodził się w zasadzie na wniesienie takiego projektu do Sejmu.

**KANAŁ WARTA—NOTEĆ.**

**Poznań. (PAT.)** Jak podaje „Gazeta Wspólna”, województwo poznańskie opracowuje plan kanału Warta—Noteć, otwierającego krótszą drogę rzeczna do Gdańska.

**MILLERAND O POLITYCE ZAGRAN. FRANCJI.**

**Kraków. (Radio z Paryża.)** Na południowym posiedzeniu w ministerstwie spraw zagranicznych złożył p. Millerand oświadczenie dotyczące polityki zagranicznej Francji w stosunku do Rosji, oraz w sprawie wypełnienia warunków pokojowych przez Niemców. Mówca zaznaczył, że rządy państw sprzymierzonych uważają za konieczne utrzymanie potrzebnej armii dla zapewnienia wykonania warunków traktatu pokojowego przez Niemcy.

**UPAŃSTWOWIENIE KOOPERATYW W ROSJI.**

**Warszawa. (PAT.)** Rad. z Moskwy. W artykule o dekreście rad komisarzy ludowych w sprawie zjednoczenia kooperatyw, pisze półurzędowa gazeta bolszewicka „Prawda”: Drobne przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa, pracujące w dziedzinie gospodarki rolnej, były dotychczas połączone w szereg związków kooperatywnych. Interesy ustroju socjalistycznego

RUYARD KIPLING.

## ZAWIŚĆ BOGÓW.

NOVELA.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze to powiedziałeś, bo to jest węzeł i liła (peechari) między nami, węzeł, którego już nic nie rozwiąże. Patrz, czy możesz patrzeć w to oślepiające światło? On jest bez zmyły i skazy. Nigdy nie było na świecie takiego chłopca. Ja illah! Będzie pundyta (Pundyta — tajny wywiadowca z topograficznej sekcji angielskiej w Indjach) — nie, będzie żołnierzem królowej. A słuchaj, życie moje, czy będziesz mnie kochał jak przedtem, mimo, że jestem słaba, chora i na nogach utrzymać się nie mogę? Powiedz prawdę.

— Tak. Kocham jak kochałem, szczerze, z całej duszy. Leż spokojnie, perło, i odpoczywaj.

— Tylko nie odchodź. Siadaj tu przy mnie — tak. Matko, pan tego domu potrzebuje poduszki. Przynies ją.

W tej chwili nowonarodzona istotka, leżąca w rannionach Ameery, dała jakiś, prawie niedostrzegalny znak życia.

— Aha! — wykrzyknęła kobieta, głosem łamiącym się z miłości: — Ten chłopak to silacz od urodzenia. Wciąż wymierza mi w bok potężne kopnięcia. Czy widział kto kiedy takie dziecko? I to jest nasze dziecko — twoje i moje. Połóż rękę na jego głowę, ale ostrożnie, bo to jeszcze bardzo

mężczyźni są ogromnie niezgrabni w takich wypadkach.

Holden z niezmierną ostrożnością dotknął końcami palców główki okrytej puchem.

— On już jest wyznawcą Wiary prawdziwej — mówiła Ameera. — Leżąc tak bezsennie w nocy odmówiłam mu do ucha modlitwę i wyznanie wiary. A co najcudowniejsze to to, że on się urodził w piątek, tak jak i ja. (Piątek u Mahometan mający znaczenie niedzieli — uważany jest za dzień bardzo szczęśliwy.) Paniętań o mni, życie moje! Ale uważasz, że on już chwytą rączkami?

Holden znalazł bezsilną, małą rączkę, która słabo wzięła go za palec od ręki. Dotknięcie to zbudziło w nim jakiś prad, który wstrząsnął całym jego ciałem aż doszedł do serca. Dotychczas myślał tylko o Ameerce. Teraz zaczynał rozumieć, że oprócz nich dwojga był jeszcze ktoś trzeci na świecie, ale nie mógł sobie wyobrazić, że to był naprawdę jego syn — duszą i ciałem. Usiadł, myśląc o tem wszystkim, zaś Ameera zapadła w lekką drzemkę.

— Wyjdź stąd, sahibie — odezwała się szentem jej matka. — Nie trzeba, żeby ona widziała cię czuwającym przy sobie. Powinna wypocząć.

— Już idę — rzekł Holden posłusznie. — Tu masz rupie. Uważaj, żeby moje „bobo” było tuste i żeby miało wszystko, czego potrzebuje.

Dźwięk srebra zbudził Ameere.

— Jestem jego matka, nie mamka — odezwała się słabym głosem. — Myślisz, że będę o niego dbała więcej lub mniej ze względu na pieniądze? Matko, oddaj to. Panu swemu powiłam syna.

Zanim skończyła zdanie popadła w twarde sen, wyczerpania. Holden, z sercem przepełnionem radością, wyszedł po cichutku na podwórze. Pir Chan, stary odźwierny, zachichotał radośnie.

— Ten dom jest już pełny — rzekł i bez żadnego komentarzy wetknął w rękę Holdena rękojeść szabli, którą nosił dawno już temu, przed wlewu laty, kiedy on, Pir Chan, służył królowej w policji. Od cembrynstudni dołatywało beczenie przywiązanych owiec.

— Są dwie! — mówił Pir Chan. — Dwie co najlepsze owce. Kupiłem je i niemało za nie zapłaciłem. A ponieważ gości na tej uroczystości nie będzie, całe mięso mnie przypadnie. Tnij mocno, sahibie. Szabla jest źle oprawiona i kiwa się trochę. Zaczekaj, aż przestana skubać trawę i podniosą głowy do góry.

— Pocóż to? — spytał Holden zdziwiony.

— Jestto ofiara za urodzenie dziecka. Cóż innego? Inaczej dziecko, nie bronione przed nieszczęściem, może umrzeć. Obrońcy ubogich znane są słowa, które przy tem należy wygłosić.

Istotnie Holden nauczył się kiedyś tej modlitwy z małą nadzieją, iż będzie jej mógł kiedykolwiek użyć. Dotknięcie zimnej rękojeści szabli przypomniało mu nagle ścisnące jego palec słabe paluszki dziecka na gorze — dziecka, które było jego synem — i nagły strach przed utratą tego dziecka napelniał jego serce.

— Tnij! — mówił Pir Chan. — Nigdy życie nie przyszło na świat, aby życiem za nie nie zapłacono. Patrz, kozy podniosły głowy. Teraz! Nie rąb ale tnij!

Prawie nie zdając sobie sprawy z tego co czynił, Holden ciął dwa razy, mruczac przy tem modlitwę mahometanśką, która brzmiała:

— Wszchemocny! W zastępstwie mego syna ofiaruję życie za życie, krew za krew, głowę za głowę, kość za kość, włos za włos, skórę za skórę.

Koń, uwiązany do plotu, parsknął i zaczął dreptać, podrażniony zapachem gorącej krwi, która trysnęła na wysokie buty Holdena.

C. d. n.

wymagają, aby wszystkie te związki połączyły się obecnie w jedną organizację. Dla mającej nastąpić wymiany towarów, dotyczącej interesów całego kraju, nie możemy dawać w ręce poszczególnych organizacji dawnych wytwórców. Wymiana towarów winna znadawać się w ręku państwa. Organizacje te powinny złączyć się w jeden związek pod nazwą Centralnego Związku kooperatyw spożywczych, jak to planuje publikowany dekret. Powyższy radiotelegram wskazuje na to, że kooperatywy rosyjskie zostały upaństwowione i że handel z kooperatywami zamierzony w myśl uchwały rady najwyższej w Paryżu jest w rzeczywistości handlem z rządem bolszewickim.

#### NIEMA ROKOWAŃ MIĘDZY ŁOTWĄ A ROSJĄ.

Wiedeń. BK. podaje paryskie doniesienie z Kopenhagi, że poselstwo łotewskie dementuje na polecenie rządu w Rydze, w sposób oficjalny wiadomość, iż między Łotwą a Rosją sowiecką odbywają się rokowania pokojowe.

#### NOWE ZWYCIĘSTWA DENIKINA.

Paryż. Havas z Archangielska. Wedle wiadomości z Odessy, wojska Denikina pobili bolszewików, którzy usiłowali przekroczyć Don, przyczem zdobyli 60 armat i wzięli do niewoli 8.000 jeńców. Na północ od Jaszewskaja zostali bolszewicy również odparci, przyczem stracili 13 armat i 1.500 jeńców.

#### PRZED UPADKIEM ODESSY.

Wiedeń. BK. z Londynu. Wedle doniesienia z Odessy, wojska czerwone stoją przed Oczakowem, 40 km. przed Odessą. Jest wątpliwym, by Odessa mogła się długo utrzymać.

#### ZAJĘCIE WŁADY W OSTROKIE PRZEZ REWOLUCYJONISTÓW.

Waszyngton. B. Reuter 4 bm. Urząd wojenny otrzymał doniesienie, że rewolucjonści zajęli Władystok.

Wiedeń. B. K. Wedle Timesów donoszą z Władystoku, że wszyscy przedstawiciele dyplomacji i konsularni poczynili zarządzenia celem ochrony życia i mienia swoich obywateli.

#### ZARZĄDZENIA „POKOJOWE“ BOLSZEWICKÓW.

Kopenhaga. (PAT.) Na zapytanie korespondenta biura Reutera, czy prawdą jest, że na granicy Polski i Rumunii gromadzą się znaczne siły bolszewickie, oświadczył Litwinow, że istotnie przeprowadzane są zarządzenia wojskowe, aby naród rosyjski mógł rozpocząć pracę pokojową.

#### CHOROBA WILSONA.

Wiedeń. BK. z Waszyngtonu. Wilson cierpi od kilku dni na silne przeziębienie. Poczyniono wszystkie kroki, aby zapobiec chorobie. Z poprzedniej choroby Wilson zupełnie wyzdrowiał i może bez pomocy chodzić po pokoju.

#### ARCYKS. JÓZEF NIE KANDYDUJE.

Budapeszt. WBK. Współpracownik dziennika „As Est“ ogłasza wynurzenia byłego arcyks. Józefa, w których tenże oświadcza, że już przed dwoma dniami prosił swoich politycznych przyjaciół, by odstąpili od stawiania jego, kandydatury na naczelnika państwa.

Praga. (PAT.) „Bohemia“ donosi, że w sprawie ustawy wojskowej przyjdzie prawdopodobnie do kompromisu. Przewidują zaprowadzenie 8-miesięcznej służby wojskowej.

Praga. (PAT.) „Prager Tagblatt“ donosi, że przywódca Niemców w Czechach p. Lodgeman chciał przemawiać wczoraj na zgromadzeniu publicznym w Budziejowicach, zgromadzenie to zostało jednak przez Czechów rozbite. Przy tej sposobności przyszło do gwałtownych starć, w czasie których 14 osób odniosło ciężkie rany.

Madryt. Havas. W Santander wybuchł strajk generalny. Wszelki handel wstrzymano. Władze w Barcelnie czynią przygotowania na wypadek strajku powszechnego.

argumentu wobec społeczeństwa angielskiego, że można i że trzeba wdać się w jakiegokolwiek pertraktację z bolszewikami; ale żyjąc sobie ze względów wewnętrznych takiego rodzaju, bynajmniej nie myśli on przecinać sobie odwrotu na wypadek, gdyby rząd bolszewicki upadł. Na ten wypadek, z którym się poważnie liczy, chce mieć wolną rękę co do przekreślenia ewentualnych korzyści, jakieby Polska pod względem terytorjalnym w pokoju z bolszewikami uzyskała. To też w żadnym razie nie obiecał nam wprawdzie p. Lloyd George pomocy wojennej, ale także nie obieca, że Anglia będzie żyrować pokój polsko-bolszewicki. Niechaj Polska poniesie ryzyko walki — i ryzyko pokoju!

Inaczej Francja. Tutaj niewątpliwie pomimo ustąpienia p. Clemenceau decydujący wpływ generała Focha działa dalej. Nowi ludzie nie myślą go mimo wszystko paraliżować. Generał Foch nie tai zaś, że jest za dalszą wojną Polski z bolszewikami i Polskę do niej wprost zachęca. Z tej strony mogliśmy też oczekiwać pomocy materialnej i sukursów w uzbrojeniu. Obietnicy formalnej i aliansu wojennego może nie dostaniemy, ale na pomoc faktyczną mogliśmy liczyć. Mimo wszystkie rozczarowania z Denikinem i Kołczakiem, Francja liczy na regenerację dawnej Rosji, nie wierzy w trwałość bolszewizmu i marzy zawsze o możliwości odzyskania kilkudziesięciu utopionych w carskiej Rosji miliardów. Chce też gorąco obalenia bolszewizmu i zgody z nim nie zatwierdzi. Wierząc w restaurację Rosji nie będzie też skłonny uznać jej zupełnego rozbitcia (odcięcie od niej mlekkiem i mlekiem płynącej Ukrainy!). Ale liczy się z faktem, że za wojnę z bolszewizmem należy się będzie Polsce jakaś nagroda, a generał Foch otwarcie się wyraża, że sukcesy wojenne polskie będą wpływać na jakość i wielkość tej rekompensaty za poniesione przez nas wyjątki.

Wobec Ameryka! Tutaj obawa przed przeruceniem się bolszewizmu poprzez Ocean Spokojny rosła z dnia na dzień. Z bolszewizmem rozpoczął rząd amerykański na własnym gruncie energiczną walkę i widzi też nader chętnie prowadzenie tej walki poza Rosją. Rozjem czy pokój polsko-bolszewicki bardzoby jej też nie dogadzał, a pokoju z pewnością by nie uznała. Więcej niż wątpliwym jest jednak, czy Ameryka udzieliłaby nam bezpośredniej militarnej pomocy; raczej możnaby liczyć na pomoc materialną.

## Sprawa p. Lednickiego.

Z powodu ostrej krytyki działalności p. Aleksandra Lednickiego, pomieszczonej na łamach „Gazety Warszawskiej“, p. Lednicki zagroził niedawno redakcji tegoż pisma procesem sądowym, z którym jednakże uotąd nie wystąpił, uniechętnie natomiast w niektórych pismach list otwarty, zawierający odpowiedź na czynione mu zarzuty. W liście tym dotknął między innymi osoby p. Wojciecha Rostworowskiego, b. dyr. depart. Stanu za byłą okupację niemiecką, ten zaś nadesłał redakcji „Gazety Warszawskiej“ pismo następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

W liście otwartym, pomieszczonym w dziennikach warszawskich p. Aleksander Lednicki oświadczył, że otrzymał odemnie podczas pobytu w Sztokholmie, we wrześniu 1917 r. informacje, że Niemcy dają wszelkimi siłami do odrębnego pokoju z Rosją, i że warunki przez nie stawiane byłyby dla Rosji korzystne.

Ta wiadomość posłużyła „Gazecie Warszawskiej“ do napisania artykułu pt. „Z oskarżonego oskarżyciel“, w którym autor twierdzi, że p. Lednicki z oskarżonego o zdradę Polski zrzuca odpowiedzialność na mnie i oczekuje, bym zabrał głos w tej sprawie.

Jest moim obowiązkiem to uczynić i mam nadzieję, że m. Szanowny Pan Redaktor, w imię bezstronności, nie odmówi miejsca w swoim poczytnym piśmie.

Dla nikogo, kto śledził prasę niemiecką i stykać się musiał z politykami niemieckimi, nie mogło być tajemnym, że Niemcy, po złamaniu ofensywy Kiereńskiego, będą robiły wszelkie wysiłki, by dojść z Rosją do porozumienia, zawrzeć z nią pokój na jakich się da warunkach i dzięki temu uzyskać wolne ręce na Zachodzie.

Niebezpieczeństwo to wydawało mi się tak realnym, interes Niemiec tak oczywistym, a siła militarna Rosji tak osłabioną, że uważałem za wskazane podzielić się temi obawami z p. Lednickim, który, jako prezes Komisji Likwidacyjnej, stał blisko rządu Kiereńskiego, a miał przytem możność stałego kontaktu z przedstawicielami Ententy.

P. Lednickiemu oświadczyłem, że w moim przekonaniu Niemcy pójdą na wszystkie ustępstwa, zrezygnują z aktu 5 listopada, który w tym czasie nie miał już być ani jednym z warunków w Niemczech, zrzekną się nawet wszelkich do Furlandji pretensji, byle swój konflikt z Rosją zlikwidować. Cały sens wojny dla Polski, wszystkie związane z nią nadzieje byłyby tym sposobem niszczane. Bo jeśli wojna wywalała w Polsce różne koncepcje polityczne, nawzajem się zwalczające, to wszystkie one jednak bez wyjątku opierały się na antagonizmie niemiecko-rosyjskim i z jego załagodzeniem i likwidacją padały automatycznie.

Czułość zatem wobec tego niebezpieczeństwa

wydawała mi się konieczną, o nią p. Lednickiego nie miałem wątpliwości, że p. Lednicki w ten sam jak i ja sposób ocenił skutki separatystycznego pokoju, co zresztą w liście swoim wyraźnie zaznaczył. Zapewniał mnie przytem, że według jego przekonania, rząd Kiereńskiego i Tereszczuki nie byłby zdolny, do tego rodzaju zdrady.

Jeśli nie miałem powodu do nieprzywiązywania wagi do tych, bądź co bądź poważnych informacji, to jednak bardziej od nich upewniła mnie co do niepowodzenia zabiegów niemieckich ta nietajona trytycja i mecierpliwosć, z jaką w ostatnich dniach pobytu mojego w Sztokholmie, który z powodu trudności paszportowych przeciągnął się parę tygodni, mówiono o Kiereńskim w poselstwie niemieckim.

To z pewnością bardziej od wszystkich innych konsyderacji i zapewnień utwierdziło mnie w przekonaniu, że gra była na razie przez Niemcy przegrana i że wszystkie ich nadzieje na przyszłość wiazać się już poczynały z nieuniknionym upadkiem Kiereńskiego. Na horyzoncie nadziei niemieckich zjawiał się już Lenin i cała akcja niemiecka musiała iść w kierunku poparcia rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Odrębny pokój z Rosją musiał ziemi polskie — więc i Kresy i Kongresówkę oddać z powrotem Rosji, choćby w formie desinteressement niemieckiego i tę właśnie perspektywę p. Lednickiemu przedstawiłem. Wprawdzie rząd rosyjski ogłosił był niepodległość Polski, ale sądzę, że mój stosunek polityczny do Rosji jest dość znany, a nieufność do obietnic rosyjskich dość często i niedwuznacznie przez obóz polityczny, do którego należałem, manifestowana, by mogła powstać w czymkolwiek umyśle wątpliwość, że mojemu dążeniu był powrót Polski na łono rosyjskie.

Rozumiem, że moje koncepcje polityczne, i wypływająca z nich działalność może i musi podlegać ostrej, najostrzejszej bodaj krytyce, sądzę jednak i mam chyba prawo ufać, że mnie nikt w tym kraju o chęć ułatwienia Rosji zawarcia na trupie Polski odrębnego pokoju z Niemcami nie posądzi.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Wojciech Rostworowski.

Warszawa, 31 stycznia 1920 r.

Pismo powyższe zamieściła „Gazeta Warsz.“ dodając od siebie następujące uwagi:

List powyższy nie wyjaśnia bynajmniej roli p. Lednickiego, owszem, dwuznaczność jej występuje w tem świetle jeszcze jaskrawiej. Jeżeli p. Rostworowski inspirował p. Lednickiego przeciw pokojowi, to czemuż p. Tereszczenko odniósł wrażenie, że p. Lednicki pośredniczył w sprawie zawarcia pokoju? Czemuż p. Lednicki przeszkadzał formowaniu polskich sił zbrojnych przeciw Niemcom?

List p. Rostworowskiego jest nowym argumentem, że działalność p. Lednickiego domaga się sądu publicznego.

## O wydanie winowców.

Berlin. Biuro Wolfa donosi. Nota w której koalicja domaga się wydania 880 Niemców została przez Milleranda przez łana wczoraj przewodniczącemu niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu hr. Lersnerowi. Jakkolwiek Lersner już w ubiegłą sobotę otrzymał wyraźną wskazówkę, aby tego rodzaju notę bez jakiegokolwiek opóźnienia przesłał urzędowi zagranicznemu, odesłał ją z powrotem Millerandowi z oświadczeniem, że nie może pogodzić ze swym sumieniem współdziałania przy wydawaniu Niemców. Lersner zgłosił telegraficznie swoją dymisję ze służby państwowej i otrzymał ją.

Paryż. Havas. Lersner odjechał wczoraj o godz. 10 w nocy z Paryża.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Berlina. Konferencja ambasadorów obradowała nad zarządzeniami, jakie mają być zastosowane przeciw Niemcom na wypadek odmowy wydania winnych. Konferencja brała pod rozwagę różne represalia bez powzięcia dotąd stanowczej uchwały. Rozważano także ewentualność zerwania stosunków dyplomatycznych, zawieszenia blokady nad wybrzeżem niemieckim i obsadzenia lewego brzegu Renu.

Wiedeń. BK. Wedle „D. allg. Ztg.“ z Zurychu doręcza w sprawie wydania winowajców, że pismo wstępne odrzuca w krótkości wszelką próbę zmiany i podkreśla silnie stanowczość państw koalicji w domaganiu się wykonania art. 22<sup>o</sup>. Pierwotna lista obejmowała więcej niż 2.000 osób.

Kraków. (Radio z Nordelch.) Nieoficjalna lista winnych, będąca w posiadaniu Niemiec, obejmuje nazwiska wszystkich książąt domu Hohenzollernów, ks. Württemberskiego, arc. nast. tronu, arks. Bawarskiego, ks. Rupprechta, następnie wszystkich znanych wodzów, a więc Hindenburga, Ludendorffa, Mackensena, Falkenheina, Gallwitsza, Klucka, Linsingena, Tirpitz i Capellea, następnie polityków i dyplomatów, jak kanclerza Bethanna-Hollwega, posła hr. Bernsdorfa, podsekretarza stanu Zimmermanna, a wreszcie najznakomitszych komendantów łodzi podwodnych, jak Valentynera i in.

Posiedzenie gabinetu, które zwołane zostało na skutek otrzymania tej nieoficjalnej zresztą listy, odbyło się we środę wieczorem. Wynikiem posiedzenia było oświadczenie, że Niemcy muszą bezwzględnie trzymać się zasad wyrażonych w nocie z 25 stycznia, jakoteż zaznaczonych już przy podpisywaniu traktatu pokojowego. Wtedy to stwierdzono, że wydanie win-

## Ententa a oferta bolszewicka.

„Czas“ otrzymuje z Warszawy następujące informacje:

Pomimo, że p. Patek bardzo tylko ogólnie i dyskretnie wyraża się o rezultatach, jakie przywiózł z Londynu i z Paryża, zaczynają do Warszawy innymi drogami napływać wiadomości o stanowisku koalicji w sprawie bolszewickiej. Wynika z nich, że pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem z jednej, a Londynem z drugiej strony niema zgody. Dyplomacja angielska byłaby rada ze względu na sytuację wewnętrzną (nacisk labour party), aby Polacy przystąpili do rokowań, aczkolwiek nie chce ona obiecać, że w takim razie Anglia zagwarantuje nam, iż uzna warunki pokoju polsko-bolszewickiego także na wypadek, gdyby rządy bolszewickie upadły, a do steru przyszły w Rosji imperjalistyczne stronnictwa. Rozjem polsko-bolszewicki byłby dla Lloyda George'a bardzo korzystnym epizodem, bo dostarczyłby mu znakomitego

nych jest niemożliwe i że rząd musi się tej zasady trzymać, gdyż olbrzymia większość narodu niemieckiego bez względu na przynależność partyjną za tem się wypowiedziała. Minister obrony krajowej wydał do narodu wezwanie, zalecając mu utrzymanie spokoju, mimo podniecenia, jakie spowoduje ogłoszenie listy winnych. Naczelny wódz wyraził nadzieję, że członkowie obcokrajowych komisji i misji nie będą narażeni na żadne przykrości. Dzienniki niemieckie wzywają naród, aby w sprawie wydania winnych bez względu na różnice partyjne utworzył jednolity i ścisły front dla poparcia polityki rządu. Cały naród musi zareagować na tę straszną obelgę, albowiem nie idzie tu o los 800 osób, lecz o honor całego narodu, jak i o jego egzystencję. Również i „Vorwärts” zaznacza, że od Niemiec żąda się tego, czego by w roku 1914 nawet Austria nie była żądała od Serbji.

## Nota do Holandji.

Wiedeń. BK. 4 bm. z Paryża. W nocie do Holandji domaga się kolidja w energicznych słowach ponownie wydania Wilhelma, ktry dał sygnał do krwawych morderstw.

Wiedeń. BK. Paryż. Wedle „Daily Mail” Holandja zapropnuje koalicji, by Wilhelma internowano w ośwym domu, w którym obecnie w Holandji mieszka.

Paryż. Havas z Londynu. W mowie, wygłoszonej w Andover oświadczył minister Ceddas, że jeżeli Holandja odmówi stanowczo wydania Wilhelma, to wówczas nie będzie go można pozostawić w Europie, lecz będzie się musiało wyznaczyć mu miejsce pobytu za Europą.

## Po ityka angielska wobec Rosji.

Paryż. (Havas.) „Temps” w artykule zatytułowanym „Odwrot Anglii” podkreśla, że wszystkie państwa sąsiadujące z Rosją zainteresowane są żywo tem, aby poznać nową politykę angielską, która na całej linii cofa się przed bolszewizmem zarówno nad Bałtykiem jak i w Azji. Stwierdzając ten fakt dziennik zastrzega się przeciw uważaniu tego za niezyczliwość lecz podkreśla, że solidarność przyjaciół winna pozostać nienaruszona.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. Zurych. Szwajcarską „Tel. Information” podaje: Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia doniesienia jakoby L. George zaprosił Polskę do zawarcia pokoju z Rosją sowiecką. Na wyzwanie wojny, Francja i Anglja poprze Polskę siłą zbrojną.

## Z Rady miejskiej.

Zaciągnięcie pożyczki. — Podwyższenie dyjet urzędnikom gminnym.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się dopiero po godz. 7-ej, przedtem bowiem odbywały się obrady przewodniczących klubów nad rezolucją politycznej natury. Po krótkiej dyskusji uchwalono sprawę tę odroczyć na tydzień.

Wobec tego bez żadnych już wstępów przystąpiono do porządku dziennego i tak zgodnie z referatem r. Terenkoczego uchwalono zaciągnąć pod gwarancję rządu pożyczkę w sumie 5 milj. kor. w Banku krajowym, oraz pożyczkę 1 milj. kor. dla m. Zakładu opalu w m. Zakładzie kredytowym w Krakowie. Suma ta 1 milj. kor. ma służyć jako kapitał obrotowy dla Zakładu opalu. W myśl referatu r. Pierożyńskiego uchwalono zównać dyjety funkcjonariuszy gminnych z dyjetami urzędników państwowych.

Na tem prezydent zarządził obrady tajne.

## Dodatkki kwartalne pracowników państwowych.

Z Dyrekcji Skarbu komunikują nam, że na mocy upoważnienia Ministerst. Skarbu dodatek kwartalny, wypłacony pracownikom państwowym w dniu 1-go lutego 1920, nie będzie potrącony przy następnej wypłacie poborów służbowych względnie przy wypłacie dodatków drożyznianych, przyznanych ustawą z dn. 27 stycznia 1920. Zresztą dodatek kwartalny został zniesiony i już w dniu 1 maja b. r. nie będzie wypłacany.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

## Zastosowanie materiałów zastępczych do odbudowy osiedli.

Ostatnie Zebranie tygodniowe polskiego Towarzystwa Politechnicznego poświęcono sprawie zastosowania materiałów zastępczych, w miejsce używanej dotąd prawie wyłącznie cegły wypalanej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Rybickiego, przedstawił prof. Obmiński wynik konkursu imienia bar. Gostkowskiego. Do konkursu zgłoszono 3 prace. Pierwsza przedstawia blok z mieszaniny cementu, trocin, popiołu i piasku, zaopatrzonej otworami. Właściwie nie stanowi ona nowości. Druga p. Sperro polewuje się na patent dla wyrabiania cegieł z próżnią wewnątrz, zastosowany już podobno w praktyce. Nie była ona jednak na posiedzeniu sądu konkursowego rozpatrywana, ponieważ została przed terminem wycofana. Wreszcie praca pana Bezbeka, budowniczego z Podgórze, projektuje wypełnienie ścian ryglowych z drzewa matami słomianymi, mogąceni służyć również do krycia dachów. Sposób ten okazał się jednak nieodpowiedni dla ścian zewnętrznych. W rezultacie nie przyznano nagrody żadnej pracy.

Omówiwszy wyniki konkursu, poddał prof. Obmiński myśl zastosowania gliny ubijanej, jako zastępczego materiału. Na Litwie, w środkowej Rosji i na naszym Podolu, zostały już takie budowle wykonane. Ludność miejscowa wyszukuje odpowiednie gatunki gliny, i gromadzi ją na miejscu budowy, rozrabiają glinę nogami zwierząt lub ludzi. Jako domieszki gliny używają sierści, słomy lub nawet sieczki. Rozrobioną glinę ubija się warstwami 50 cm. grubemi, a 30 cm. wysokimi, nie używając drzewa do wzmocnień, tylko do obramowań drzwi i okien. Posadzkę wykonuje się również z gliny. W celu lepszego wysychania gliny w budowlach, stosowano niejednokrotnie z dodatkim rezultatem przecia, układanego ukośnie naprzemian w obu kierunkach w środku i na wierzchu warstw. Zdaniem prelegenta dobrze byłoby pozostawiać środkiem grubości ścian pionowe otwory, okrągłe lub trójkątne, któreby w sąsiednich warstwach były względem siebie przestawione. Powietrze zamknięte w tych warstwach stanowiłoby znakomitą izolację. Słomiane powrósla, względnie przecia, przewijane lub układane w odpowiedni sposób, stanowiłyby pożądane wzmocnienia otworów i dałyby punkty zaczepienia dla zewnętrznej lub wewnętrznej wyprawy. Gdy przeto odbudowa osiedli napotyka u nas na znaczne trudności, z powodu braku drzewa, cegły itp. materiałów, należałoby dla małych wiejskich domów zastosować glinę.

Nawiązując do referatu prof. Obmińskiego, przedstawił następne prof. Thullie zastosowanie pustaków betonowych dla budowli poważniejszych. Patent na wydrążone kłoc betonowe, pojawił się w Ameryce już w r. 1866. Z powodu niepraktyczności pierwszego pomysłu, sposób ten nie przyjął się zrazu, dopiero w r. 1903 wprowadził Palmer inny rodzaj. Dziś znajdują się w Ameryce setki fabryk, wytwarzających maszyny do wyrobu pustaków, tysiące zaś przedsiębiorstw zajmują się wylączną produkcją tej nowej dziedziny.

Zaletą pustaków jest trwałość i wytrzymałość, większa aniżeli cegły. Podobnie przewyższa pustak cegłę pod względem ogniotrwałości, jak to wykazały spalane miasia. Dalszą zaletą pustaka jest taniosc. W r. 1910 wynosiła cena muru ceglanego 19.30 M, zaś pustaków 13.50 M za 1 m sześci. Dziś zmieniła się ona tylko na korzyść pustaków. Drożyzna cegieł jest bowiem wywołana brakiem węgla. Pustaki wykazują w porównaniu z ceglami oszczędność na węglu około 67 proc.

Z powodu lekkości konstrukcji betonowych (40 do 50 proc. wagi muru ceglanego), oraz z powodu słabszych wymiarów ścian pustakowych z betonu, zaoszczędzamy na fundamentach i kosztach transportu materiałów. Do dobrych stron zaliczyć należy również oszczędność na wyprawie ścian (50 proc.) i zmniejszenie kosztów robocizny. Poza tem można szybciej oddać do użytku budowle z pustaków, aniżeli z cegły, ponieważ wyprawa jest cienka a pustaki suche; nie wymagają one przeto takiego okresu suszenia, jak mury ceglane.

Pustaki posiadają jednak także swoje wady. Beton jest lepszym przewodnikiem ciepła, wilgoci i głosu, aniżeli cegła. Próbowano usunąć te wady przez zastosowanie otworów w kłocach. Prelegent przedstawia rysunki rozlicznych typów, starających się z różnym skutkiem zapobiec przewodnictwu. N. p. w r. 1912 zastosował p. Schnell kłoc kształtu L wyrabiane z dwójakiego betonu. Na zewnątrz przychodzili formaty z betonu żwirowego, odznaczające się wielką wytrzymałością ale też i znacznym przewodnictwem, wewnątrz natomiast układano podobne kłociki z betonu żużlowego o malej wytrzymałości, a większej natomiast porowatości, pozwalającej na wbiłanie gwoździ.

W latach 1918 i 1919 ukazał się system Lehana, zastosowany w znaczniejszym zakresie we Wiedniu i obecnie w Warszawie.

System Embergera stosowuje kłociki z betonu żwirowego, zaopatrzone w nosy (żebra), na których opierają się płyty z betonu żużlowego.

Do najsilniejszych systemów zaliczyć należy typ pustaków, pomysłu inż. Zacharjiewicza i Czerwińskiego, który na szeregu rysunków omówił i przedstawił wyczerpująco inż. Czerwiński.

Zaletą tego systemu jest łatwość łączenia murów, dostrośowania się do dowolnej długości ścian,

możność wykonania wyskoków i architektury itp. Zysk w powierzchni zabudowania wynosi przy tym systemie 12.8 proc. w porównaniu do budowli z cegieł.

Po tych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Prezes Rybicki wspomina o patencie inż. Bergmanna, wykonanie budowli z gliny, ubijanej w siatce diucianej. Prof. Hauswald przewiduje rychły postęp techniki ceramicznej, pobudzonej postępiem dzielnicy betonowej. Po przemówieniach inż. Ebermana i Wlasciżca uchwalono rezolucję prof. Krzyżkowskiego, by Pol. Tow. Politech. zwróciło się do ekspozytur budowlanych z apelem o poczynienie studiów i prób, budowania domów parterowych z gliny tam, gdzie ten materiał jest ra miejscu.

## NA MARGINESIE.

### Klub angielsko-ukraiński.

(mp.) Pod tym szumnym tytułem pojawił się w piśmie ruskim artykuł, na którego widok usiadłem, zabierając się do przeczytania i przetrawienia wiadomości brzemiennej w następstwa polityczne. Przed moimi oczyma stanęły widnia wszystkich rządów ukraińskich, długie szeregi utytułowanych ministrów, setki ukraińskich przedstawicieli dyplomatycznych — a na tle tego obrazu opasany w żółto-niebieskie szarfy długi most dla wymiany wzajemności politycznych, oparty jedną krawędzią o Londyn, drugą o Chmielnik — dwie stolice potęg państwowych.

Czytam artykuł i oczom nie wierzę. Oto treść: „We Lwowie zawiązuje się klub angielsko-ukraiński. Celem klubu jest dać swym członkom pomoc przy nauce języka angielskiego — ogólna konwersacja, opowiadanie anegdot — twarzyskie gry i zabawy (szachy, domino). Prócz tego angielsko-ukraiński klub urządza wieczory herbaciane, wycieczki — i prawnieruje angielskie pisma”.

Odkładam gazetę ruską i zapytuję, czy ukraińcom nie przewróciło się w głowie na punkcie wiele mówiących nazw — dla pokrycia tej próżni, jaka rozpanoszyła się pod szumną firmą.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 lutego

### Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek 5 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Obieżyświat”, operetka w 3 akt. R. Falla.

W sobotę 7 lutego o godz. 3.30 „Słuby panieńskie”, kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry.

W sobotę 7 lutego o godz. 7 wiecz. „Madame Butterfly”.

W niedzielę, 8 lutego o g. 3 „Wesele”, dram. w 3 akt. St. Wyspińskiego w niezmienionej obsadzie. — O g. 7 „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 akt. L. Falla w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 9 lutego o g. 7 po raz 2-gi „Obieżyświat”, operetka w 3 akt. R. Falla z pp. Kasprowiczkową, Zaleską, Lipowską, Miłowską, Justianem, Folańskim, Karasińskim i Głowackim.

We wtorek, 10 lutego o g. 7 po raz pierwszy „Asystent”, kom. w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej z pp.: Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Nienierzyckówną, Okornicką, Rowińską, Rybicką, Sierjawska, Wiland, Batogórskim, Larewiczem, Ordorem, Bisogórskim, Ratschka, Romanem i Rydzewskim.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana 1. 3.):

Program XIII. od piątku 25 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnnie wystąpił Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawanier”. Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitchman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca”, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot” w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział Maria Czajkowska, Anda Kitchman, Michał Halczyk, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Marek Windheim.

W przygotowaniu nowa rewja, p. t.: „Kłopoty Pana Prezydenta”.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka. Daś w piątek: VII. Wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych: Egon Petri.

Niedziela 8 lutego: I. Koncert dla młodzieży.

Wtorek 10 lutego: VIII. Wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych. 642

— Komitet Obrony Narodowej (Wydział wykawczy) zbierze się w piątek dnia 6 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali R. G. O. ul. Kopernika 20, parter.

— Z Polskiego Tow. Politechnicznego. W sobotę dnia 7 lutego o godz. 6 odbędzie się drugi wieczór cyklu wykładów o traktacie pokojowym, na którym p. prezydent kraj. Urzędu odbudowy dr. Aleksander Kaczyński wygłosi odczyt o „Odszkodowaniach nałożonych na państwa centralne”.

— Referat prasowy D. O. G. przeniesł się z dniem wczorajszym na ul. Wajową 16.

— **Konkurs na projekt gmachu Tow. Sztuk pięknych we Lwowie** ogłasza lwowskie Koło architektów. Program konkursu wraz z planem sytuacyjnym do nabycia w kancelarii Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza. Termin konkursu upływa z dniem 25 marca 1920.

— **Subwencje dla szkół prywatnych.** Rada szkolna krajowa wzywa wszystkie zakłady prywatne (gimnazja, gimnazja realne, seminarja nauczycielskie, licea, szkoły ludowe), które zamierzają ubiegać się o subwencje z funduszy państwowych, a nie uczyniły tego dotychczas, by w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20 lutego br. wniosły stosownie udokumentowane podania do Prezydium Rady szkolnej krajowej. Późniejsze podania nie będą mogły być uwzględnione.

— **Dla Wielkopolski.** Jakkolwiek kresy wschodnie niebogatą już obecnie w rodzimy personal urzędniczy, wobec znacznego odpływu tegoż do b. Królestwa, to jednak ochotnie dzieli się one swymi siłami z bracią wielkopolską, z kresami zachodnimi. Obecnie powołano tamże ze wschodniej Małopolski 35 urzędników pocztowych, między innymi dyrektora kasy głównego urzędu pocztowego we Lwowie p. Antoniego Wacka i kierownika oddziału pocztowo-wozowych p. Michała Gawlińskiego.

— **Onegdaj miało miejsce oficjalne pożegnanie odjeżdżających na Pomorze i do Gdańska,** przyczem niebrakło gorących słów dla wyzwalających się z pęt germanizmu kresów zachodnich, którym wschodnia Małopolska oddaje najlepszych swych synów i obywateli dla budowy organizmu państwowego. Przy tej sposobności złożyli pocztowcy pokaźną kwotę na cele kresów zachodnich.

— **Rozprawa sądowa przeciw hajdamakom** Grzegorzowi Kolisce, Maciakowi, Zwadiukowi, Powzaniukowi i Szczepaniukowi, oskarżonym za zbrodnie określone paragr. 327, odbyła się 4 bm. przed sądem wojskowym D. O. G. na Zamarstynowie. Sprawy Szczepaniuka i Powzaniuka, chorych na tyfus obecnie, odroczone, trzech zaś innych zasądzono na 3 lata ciężkiego więzienia.

— **Czeladź piekarska,** pracująca przy wyrobieniu chleba aprowizacyjnego zażądała 100 proc. podwyżki. Wobec tego majstrowie piekarscy uchwalili zebrać się dziś o g. 6 popoł. w lokalu Izby rzemieślniczej, celem naradzenia się nad tą kwestją.

— **Podczas zderzenia pociągów w Chodorowie** maszynista kolej. Edward Naróg został ciężko ranny w głowę, a onegdaj przywieziono go do szpitala we Lwowie.

— **Otruć kwasem solnym.** Wczoraj w numerze porannym podaliśmy wiadomość, iż do szpitala przywieziono nieznaną kobietę otrutą kwasem solnym, która tam zmarła. Obecnie stwierdzono, iż zmarła nazywała się Stefania Kowalska, lat 19, krawczyni, zam. przy ul. Bocznej Janowskiej 9.

— **Wagon kolejowy w płomieniach.** Onegdaj w nocy tuż po powrocie od ognia na lotnisku, wezwano straż pożarną na dworzec Kleparów, gdzie zapalił się wagon kolejowy mieszczący kancelarię i sypialnię III. kompanii baonu kolejowego. Wprawdzie ogień ugaszono, lecz z wagonu nie wiele pozostało. Ogień powstał od żelaznego pieca ustawionego w wozie.

— **Żywa świnka ukradziona w biały dzień** p. Stanisławowi Cwenarskiemu z podwórza domu przy ul. Staszica 5. Wartość świnki 3000 kor.

— **Ulgi dla poborowych.** Wydane zostało polecenie, aby poborowi, stawiający się obecnie do wojska, będący podporą rodziny i głównym pracownikiem, gdzie oprócz nich niema nikogo dla prowadzenia gospodarstwa, lub w wypadku, kiedy rodzice są niedołężni, byli zwolnieni do 3 marca. Ulga ta dotyczy tylko rodzin, posiadających gospodarstwa nie wyżej 40 morg.

— **Roman Żelazowski dyrektorem teatru w Łodzi.** Na ostatnim posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej rozpatrywano nagły wniosek magistratu w sprawie oddania kierownictwa teatru polskiego. Uchwalono oddać kierownictwo teatru p. Romanowi Żelazowskiemu na okres 3-letni.

— **Grozba strajku powszechnego.** W warszawskich kółkach socjalistycznych zapewniano, że ewentualne odrzucenie przez rząd polski sowieckich propozycji pokojowych mogłoby pociągnąć za sobą proklamowanie w Polsce powszechnego strajku. Istnieje możliwość, że taki strajk poparty byłby przez wszystkie stronnictwa robotnicze.

## W obronie wschodniej Małopolski.

Zrzeszenia prawnicze polskie (Towarzystwo prawnicze, Związek adwokatów polskich i i.), powzięły na niedawnym wspólnym posiedzeniu następującą uchwałę, którą w przekładzie francuskim doręczono posłom mocarstw w Warszawie:

Prawnictwo Polskie, reprezentowane przez swoje dobrowolne zrzeszenia się, do głosów protestu, opartych na żywiołowo objawionych dążeniach i potrzebach ludności Ziemi Czerwieńskiej (tzw. Galicji wschodniej), przyłącza głos swój, aby wyższą, niżli stronnictwo i fałszywie zastosowane, a nikogo niez-

dawalniające teorie i wyższą ponad źle ukrywane, a uboczne cele i interesy, postawić zasadę: prawa i sprawiedliwości. Zasada ta tak silna, iż stoi ponad wszelkimi biernymi protestami, gdyż jest usprawiedliwieniem czynu, obrony koniecznej!

Dlatego: Zważywszy, że Ziemia Czerwieńska od połowy 14 wieku aż do r. 1772 należała do Polski pełnym niezaprzeczonem prawem przynależności terytorjalnej i państwowej,

zważywszy, że dokonane z użyciem przymusu w r. 1772 przez Państwa sąsiednie zagarnięcie tej, jak i innych Ziemi wówczas do Polski należących było jaskrawym naruszeniem udzielnych praw Rzeczypospolitej i jako przeciwne prawu narodów w niczem pełnemu prawu przynależności tych Ziemi do Polski uchybić nie mogło,

zważywszy, że trzykrotne (w r. 1794, 1831 i 1863) przez Państwa zachodnie popierane, zbrojne powstania polskie, ze współudziałem całej, bez różnicy narodowości i wyznania ludności, zamieszkującej Ziemię Czerwieńską, były nietylko uznaniem tego prawa przynależności przez te Państwa i przez te Ludy, ale zarazem czynami, stwierdzającymi, nieprzedawnianie się tego prawa i ciągłości walki prawa z bezprawiem zaborców,

zważywszy, że Rzeczpospolita Polska po rozpadnięciu się monarchji austro-węgierskiej całą Ziemię Czerwieńską pod swą pełną władzę zwierzchniczą napowrót odebrała i własną siłą oręza w tej pełnej władzy się utrzymała, a temsamem istniejący do owej chwili faktyczny stan bezprawny usunęła, a stan prawny przywróciła,

zważywszy w końcu, że to usunięcie uzurpowanej władzy państw zaborczych i objęcie napowrót prawowitej władzy terytorjalnej i państwowej w chwili przywrócenia państwowości polskiej nie może mieć innego znaczenia, jak tylko właśnie przywrócenia pełnej udzielnej władzy Państwa Polskiego nad obszarami, które do niego należały przed popełnionem bezprawiem,

a zatem stworzenia zgodnego z prawem stanu faktycznego, —

prawnictwo polskie stwierdza, iż

1) obecne, również pod groźbą użycia przymusu zamierzone ograniczenie pełnej udzielnej władzy zwierzchniczej Rzeczypospolitej Polskiej nad obszarami Ziemi Czerwieńskiej, byłoby ze stanowiska prawa narodów bezprawiem, narówni jak dokonane przez zabór r. 1772 oderwanie tej ziemi od Polski i że

2) naród polski ma za sobą prawo i w sobie moc, aby wobec wszystkich postronnych czynników okazać i wszelkimi środkami poprzeć to swoje prawo i tę swoją wolę.

## Dział ekonomiczny.

### Nasza sytuacja węglowa.

Minister przemysłu i handlu p. Olszewski przedstawił onegdaj na konferencji dziennikarskiej obecną sytuację węglową w Polsce. Pokrycie zapotrzebowania węgla w stosunku do tego, co powinno być pokryte przedstawia się, jak 3 i pół : 1.

Produkcja w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem od miesiąca października nie uległa zwyżce, a przeciwnie, z powodu chwilowych braków artykułów technicznych i stempli, oraz bardzo złego stanu aprowizacji robotników górniczych, w ostatnich miesiącach nawet nieznacznie spadła. Dopytyw węgla ze Śląska Cieszyńskiego, który otrzymała Polska na zasadzie czesko - polskiego porozumienia został przerywany z powodu strajku na Śląsku Cieszyńskim. Kontyngent węgla, otrzymywany przez Polskę, na zasadzie umowy polsko - niemieckiej w Berlinie, również nie dosięga ilości które były umową przewidziane.

W cyfrach rozporządzenia ilość węgla w bieżącym miesiącu dosięga 620.000 tonn.

Ilość tę z jednej strony z powodu spadku produkcji w naszych zagłębiach, z drugiej strony z powodu strajków w Karwinie, oraz niewypelnienia zobowiązań przez Niemców, należy zredukować, czyli całą ilość wyprodukowanego w Polsce i sprowadzanego do niej węgla w miesiącu styczniu wyniesie od 540 — 560.000 tonn. Ilością tą pokryć normalnego zapotrzebowania wszystkich dziedzin gospodarki krajowej nie można.

Sprawa zaopatrzenia w opał w najbliższych miesiącach przedstawia się nader niepomyślnie, gdyż poza potrzebami dotychczasowymi, które obracały się w ramach półtora miliona tonn węgla, dochodzą terytorja nowe przez Polskę przejęte (Prusy Zachodnie, Pomorze i reszta Poznańskiego), których spożycie wynosić będzie przypuszczalnie około 180.000 tonn miesięcznie, czyli razem zapotrzebowanie na opał Państwa Polskiego wyniesie około 1.700.000 tonn. Stosunek zapotrzebowania do pokrycia poprawi się, gdy będzie bliżki 2 do 1. Jednak nie wiemy czy cyfra 250.000 tonn przyznana nam z Górnego Śląska, da się w całości osiągnąć i w tej mierze Rząd czyni wszelkie możliwe usiłowania, by ilość ta naprawdę do nas doszła.

Dla zmniejszenia zła opałowego — Rząd obmyśla środki, celem unormowania obrotu innymi mater-

jalami opałowymi, jak torf i drzewo. Torfu nie da się w razie eksploatacji, natomiast sprawa drzewa dekretem z dnia 5 grudnia 1919 r. została ujęta w pewne regulaminy, zmierzające do uregulowania transportów drzewnych i największego wyzyskania środków przewozowych.

Sytuacja węglowa w kraju poprawi się o ile Ententa po zajęciu na czas przejściowy Górnego Śląska będzie nam dostarczała 430.000 tonn węgla miesięcznie.

\* **Polskie Biuro Parcelacyjne.** Z początkiem bm 1920 r. rozpoczyna swoją działalność Polskie Biuro Parcelacyjne, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: ks. kanonik Józef Dziędzielewicz, dr. Wojciech Dziędzic, Kazimierz Gąsiorowski, dr. Adam Głazewski, poseł Andrzej Sredniawski, Leon Syroczyński i Jan Wasung. Dyrekcję prowadzi: dr. Stanisław Girzesik i dr. Leon Korencki. Polskie Biuro Parcelacyjne zawiązane zostało celem współdziałania w wykonaniu uchwalonej reformy agrarnej, w szczególności celem przeprowadzenia we wschodniej Małopolsce komisowych parcelacji i organizowania osadnictwa na ziemiach polskich. Polskie Biuro Parcelacyjne zawiera zatem układy o komisowe parcelacje ziemi z właścicielami ziemi i przyjmuje zgłoszenia osadników, jakoteż przeprowadza parcelację na podstawie upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie, wskutek czego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi, dokonywanemu przez „Polskie Biuro Parcelacyjne” we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia. Zgłoszenia majątków, przeznaczonych na parcelację i osadników, zamierzających przenieść się do wschodniej Małopolski, przyjmuje Dyrekcja Polskiego Biura Parcelacyjnego we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 2.

### Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 5 lutego 1920.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.

	Waluta koronowa	
	wartość nom.	ost. dywid.
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24
Bank hip. gal.	400	28
Bank hip. ziemny	400	24
Bank Ludowy	200	10
Bank przemysłowy	400	20
Bank ziem. kred. gal.	400	24

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskich	500	60	900
Tow. Chodorów	200	—	400
Tow. akc. fabr. kart	200	6	300
Tow. Gajota	200	—	310
Tow. Górka	200	14	900
Polskie Tow. handlowe	500	—	1330
Polskie Tow. handl.	200	—	49
Tow. Przeworsk	1000	80	2200
Tow. Rakszawa	200	13	390
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300
Tow. Wang	200	—	275
Tow. Zieleniewski	200	10	1000
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	400

Kursa obrotowe

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	ofic.	tydanie
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	100	101
Banku hip. gal. 4 1/2%	104	105
Banku hip. gal. 4%	101	102
Banku hip. ziem. 4 1/2%	103	104
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104	105
Banku kraj. gal. 4%	101	102
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	107	108
Tow. kred. gal. ziem. 4%	102	103
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	102	103

IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	104	105
Komun. Banku kraj. 4%	99.50	100.50
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	99.50	100.50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	100	101
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4 1/2%	99.50	100.50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4 1/2%	99.50	100.50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna, 4 1/2%	100	101
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	102	103
4 1/2% Pożyczka n. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94.50	95.50

V. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	220	240
"	po 500 "	225	245
"	drobne	200	220
Ruble Dumskie	(po 100)	60	70
"	(po 250)	30	60
Karbowanice	(po 1000)	30	30
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18	22
100 Franków francuskich		1500	1700
100 Franków sawajc		2700	—
1 £ Sterling		600	—
1 Dolar		190	—
1 Dolar kanadyjski		165	—
100 marek niemieckich		250	—
100 Lei Rumuńskich (transakcje 347)		330	350
Liry włoskie		900	—

VI. Dawity.

Wypłata na Warszawę		—	—
" na Wiedeń		70	80
" na Pragę (transakcje 237)		230	250
" na Berlin		235	275
" na Paryż		1500	1700
" na Londyn		650	750
" na Zurych		2800	2900

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2%